Nr 33. Dnia 2 lutego. Poniedziałek. Dnia 21 stycznia (2 lutego) 1885 r.

Cena Kurjera: **W Warszawie**: podana jest w nagłówku numeru wieczornego. **Na prowincji i w Cesarstwie**: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń: **Reklamy**: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Reichmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Oczyszczenie N. M. P.
Wtorek: Błażeja Bisk. Męcz.
Środa: Ansgarego i Andrzeja B.
Czwartek: Agaty Panny Męcz.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 42
Zachód „ „ 4 „ 47.
Długość dnia godzin 9 minut 1.
Przybyło „ „ 1 „ 23

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 36 w.
Zachód „ „ 8 „ 12 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 6.

Piątek: Doroty P. M. i Teofila.
Sobota: Romualda Opata.
Niedziela: Jana z Matty Wyzn.
Poniedziałek: Apolonji Panny.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano. Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Miłosławy, jutro Błażeja.

Zgromadzenia: Trzecie posiedzenie komitetu celem utworzenia sal zarobkowych imienia Staszyca. (Sala resursy obywatelskiej—godzina 7 wieczorem.)

Widowiska: Teatr Wielki: „Wieczór trzech króli" (występ pani Modrzejewskiej—abonament lit. A. nr 4);—teatr Rozmaitości: „Przy kolei", „Było to pod Wagram" i „Grzeszki babuni";— teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Serce i ręka". (Godzina 7 i pół wieczorem);— Dolina Szwajcarska: Przedstawienie magika p. A. Siedleckiego i panny Flory, w połączeniu z koncertem p. A. Sonnenfelda. (Godzina 5 po południu.)

Zamiana listów.

Czytelnicy wiedzą z poprzednio umieszczonych przez nas szczegółów o delegacji, która celem przygotowania projektu o konwersji w Towarzystwie kredytowem zasiadała. Niektóre pisma podały mylną wersję, że pomysł w ciągu tych narad upadł. Rzeczywiście pomiędzy dyskutującymi znalazł on wielu przeciwników, mimo to jednak, liczni orędownicy zdołali go utrzymać. Ponieważ w lutym rzecz cała przedstawioną będzie na zebraniu komitetu, a zatem chcąc poznajomić ogół z kwestją, podajemy w szkicu przebieg obrad.

Papiery mające w kraju kurs przymusowy, ulegają zagranicą koniecznym fluktuacjom, niekorzystnie na stan ekonomiczny u nas oddziaływającym. Jednem ze zjawisk łącznych z tym faktem jest, że cena towarów, przedewszystkiem przywozowych i wywozowych, układa się w odwrotnym stosunku do kursu i że inne towary stale podążają za pierwszemi, aczkolwiek pomału i nierównomiernie. Położenie to najprzód ujemnie daje się odczuć instytucjom kredytowym, jako krańcowym organom ruchu ekonomicznego.

Towarzystwo udzielając pożyczki, za punkt wyjścia w oszacowaniu bierze przybliżoną wartość majątku w rublach metalicznych, lecz na podstawie tej taryfy daje pieniądze w papierach kredytowych. W chwili ustanawiania taryfy, im kurs rubla kredytowego jest niższy, a cena sprzedażna ziemi wyższa, taryfa musi być niższą względnie do niej, a tem samem i pożyczka tem więcej odbiegać będzie od stadjum wartościowego w kierunku zniżki. W ten sposób kredyt nie przychodzi właścicielom z pomocą w stosunku do kapitału zakładowego, a zatem, w obronie bezpieczeństwa, nie wypełnia swojego zadania.

Jeżeli pośrednik, jakim jest instytucja, w takich rozmiarach ulega temu położeniu rzeczy, to nie mniej brzemię to cięży na stowarzyszonych, którzy nie zaopatrzeni w kredyt publiczny, zmuszeni są uciekać się do prywatnego, tem dla nich droższego, im kryzys rolnicza, teraz kraj przygniatająca, jest cięższą. Położenie to stałoby się jeszcze trudniejszem w razie podwyżki rubla, bo stowarzyszeni byliby odpowiedzialni za dług Towarzystwa do wysokości *al pari*, oraz na wypadek, jeśliby rząd wydał rozporządzenie płacenia podatków złotem, ponieważ i Towarzystwo musiałoby wówczas płacić kupony monetą, przyjmowaną w kasach państwa, raty zaś tak samo w metalikach wnoszoneby być winny.

Dopóki różnice w kursie nie były wielkie, listy, chociaż 4-procentowe, stały dobrze, lokowano w nich kapitały spokojne za granicą, tak, iż ledwo ⅕ całego zasobu w kraju zostawała, w miarę jednak zniżki rubla, listy pomimo 5-procentowej emisji, oraz solidarności instytucji, zaczęły być mniej poszukiwane i w końcu obległy jedynie miejscowy rynek. Waluta ich spadła i straty odbiły się na kieszeniach posiadaczy. Obrót ich ułożył się w stosunku odwrotnym do dawnego, piąta część bowiem zaledwie za granicą pomieszczenie znalazła, tak iż nawet istnieje obawa, gdzie w razie emisji nowe listy ujście znajdą, skoro kraj za ubogim jest aby je zakupić, a bankierzy obcy spekulować na nie ochoty nie mają.

Celem polepszenia kursu, który interesuje stowarzyszonych, podniesiono myśl metalizacji listów, a stronnicy jej wystąpili z wnioskiem, aby: a) taksa dóbr, jako podstawa pożyczki, odbywała się na monetę brzęczącą; b) towarzystwu służyło prawo udzielania pożyczki do połowy szacunku metalicznego, bądź w listach tejże wartości, bądź papierowych; c) wybór wartości, oraz prawo konwersji do woli stowarzyszonym zostawić.

Narady nad kwestją rzeczoną odbywały się w pierwszych dniach z. m., przyjęli w nich udział członkowie delegacji, oraz osoby zaproszone przez nią. Poważne głosy finansistów naszych i stowarzyszonych, rzucają na całą sprawę pro i contra jasne światło, z którego i my dla ogółu pewne wnioski wyciągnąć powinniśmy.

Uwagi o projekcie dadzą się ugrupować w trzech kategorjach: a) ze stanowiska stowarzyszonych; b) ustawy i c) skarbowości. Posłuchajmy zarzutów. Obdłużenie rolnika powinno się odbywać w walucie państwowej a nie w metalu, skoro ten jest jedynie towarem zagranicznym. Taksy dawne były równoznaczne złotu a jednak zobowiązania, według nich zaciągnięte, przetrwały epokę, gdy rubel dochodził do *pari* a Towarzystwo było w stanie kwitnącym; zresztą nie jest ono instytucją spekulacyjną i nie powinno się rzucać na handel rublem. Dlatego i taksa musi być regulowaną wedle metody obiegowej, którą państwo powagą swoją ubezpiecza. Stowarzyszeni, obowiązani do płacenia rat w złocie, rzuceni będą na pastwę bankierstwa, gdyż wypadnie im szukać metalu na targach i na wypadek znacznego popytu przepłacać w sposób uciążliwy. Każdy z płatników zmuszony będzie oddać się na łaskę weks-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Filozof Hartman, jego wyprawa na polaków, jego system i jego filozoficzna reputacja. — Naprawdę Hartman jest zamaskowanym polakiem.—W jaki sposób my sami przyczyniamy się do wyplenienia naszej ludności.—Emigracja za granicę i do Warszawy.—Wypadek w Chełmie. — Podróż szwaczki.—Kim jest Jerzy Brandes i po co naprawdę przyjechał do Warszawy.

W ciągu kilku ostatnich tygodni byliśmy świadkami komicznych zdarzeń, tem komiczniejszych, że brali w nich udział ludzie poważni, mający zwyczaj z trójnoga przemawiać do *plebsu*.

Hasło do widowiska dał niemiecki „filozof" Edward Hartman, który w piśmie *Gegenwart*, w artykule poświęconym obecnemu położeniu Niemiec, zaleca — „wyplenienie" żywiołu polskiego ze Szląska, Poznańskiego i Prus wschodnich.

Niewinne te konsyderacje autora filozoficznego romansu, mocno zmartwiły naszą inteligencję.

Słowo uległo tak wielkiemu wzruszeniu, że dwukrotnie nazwało Hartmana „pozytywistą" chociaż on jest „pesymistą" a raczej „nieświadomistą" i posądziło go o popularność w „pewnym odłamie naszej prasy", gdzie szczególny ten filozof nigdy popularnym nie był. Co gorsza — przeciw hartmanowskiej humorystyce wystąpił z listem otwartym K. Jarochowski i zalewając się łzami, wyrzuca Hartmanowi, że w swym artykule wydał hasło tępienia i wykorzeniania; Hartmanowi, który z tego właśnie jest sławnym, że wytępienie i wykorzenienie wszystkiego co żyje, zrobił osią swojej filozofji w książce: *Die Philosophie des Unbewussten!*

Kwintesencja owego dzieła jest mniej więcej taka. Życie — według Hartmana — jest oceanem cierpień, największem przeto szczęściem do jakiego może dążyć istota mająca zdrowe zmysły jest — śmierć; śmierć nie tej lub owej jednostki ale — całej ludzkości.

Przyjdzie czas, że wszyscy przekonamy się o prawdzie tego wynalazku, a wówczas ludzkość postanowi wytruć się, albo utopić, albo wysadzić w powietrze w jednej chwili. (Bliższe szczegóły znajdzie czytelnik w książce dra fil. H. Goldberga: „Filozofja zasady bezwiednej" i w „Filozofji wyzwolenia" S. Smolikowskiego.)

Dlaczego po napisaniu tego dzieła Hartman w łeb sobie nie strzelił?... Nie dlatego, Boże uchowaj, ażeby lękał się śmierci, ale — że radby, o ile można, sam doczekać „uroczystej chwili" powszechnego samobójstwa. Wtedy niewątpliwie on prezydowałby na ostatnim kongresie, on wyznaczyłby dzień i godzinę „aktu", on dałby do niego sygnał. Po czem, gdyby inni już wylecieli w powietrze, możeby jeszcze sam został, ażeby... nacieszyć się widokiem szczęścia bliźnich, własne zaś uszczęśliwienie... pozostawić naturze.

Czy K. Jarochowski do podobnego myśliciela potrzebował pisać listy otwarte? czy, tembardziej, mógł przemawiać do sentymentów człowieka, według którego, filozofja jest: „twardą, lodowatą i bez czucia, jak kamień?" na to niech odpowie czytelnik. Naodwrót dziwi mnie, że obrońca polskiej narodowości, obtarłszy załzawione oczy, nie zwrócił uwagi na inne punkta hartmanowskiej missywy:

1) Jakim sposobem filozof Hartman nie dostrzegł, że: jeżeli, według jego słów, zaborcza energja niemców słabnie, a odporna siła innych narodów wzrasta, to —jego recepta na „na wyplenienie" polaków na nic się nie zda, a raczej: jeszcze bardziej osłabi niemców, pchając ich do walki, w której muszą być pokonani?...

2) Jeżeli w niemcach „nieświadome" już dojrzało do stopnia tolerancji, jakim cudem Hartmana wypleni to uczucie i na jego miejscu posieje prastarą nienawiść do obcych?... Czy wreszcie nie byłoby to cofnięciem cywilizacji i opóźnieniem „uroczystej chwili?..."

3) Jeżeli niemcy dziś zmykają do Ameryki dlatego, że im dokuczyli urzędnicy sascy, bawarscy i t. d. jaki djabeł zachęci ich do osiedlania się w Poznańskiem i na Szląsku, gdzie, według życzeń Hartmana, urzędnicy mają być jeszcze gorsi, aniżeli w Saksonji i Bawarji?..

Wszystko to są kwestje dowodzące, że wynalazca „nieświadomego" albo zapomniał o swojej filozofji, albo nie rozumie społecznego życia, albo zerwał ze zdrowym rozsądkiem. W takim razie mocno ubolewamy, że K. Jarochowski na serjo wziął jego artykuł i tkliwemi argumentami przemawia w tak zabawnej sprawie.

Mnie kwestja przedstawia się inaczej. Oto: Hartman jest zamaskowanym „polskim intrygantem", który już dziś chce uszczęśliwić polaków nicością, a niemców skazać na męki życia nietylko w Bawarji, Saksonji, Brandeburgji i t. d. ale jeszcze w Poznańskiem i na Szląsku.

Przytem Hartman jest dyplomatą. Mógłby on wprawdzie zalecić, ażeby polakom poprostu strzelać we łby, i tym sposobem ułatwić im przejście do szczęśliwej nirwany—tudzież aby pozostałe po nich domy, sprzęty, pościel i zegary rozdawać darmo niemieckim kolonistom, w celu zaostrzenia im tortur życiowych. Wówczas jednak niemcy poznaliby się na figlu i zarazby wykrzyknęli.

— Hola! panie... ty zanadto wielu dobrodziejstw wymagasz dla polaków... W tem coś jest!..

Dla ukrycia więc polskiego patrjotyzmu Hartman zaleca półśrodek: wysiedlenie ludności poznańskiej do Afryki, z góry wiedząc, że głód i zły klimat dokonają reszty.

Nirwana pewna!..

Na nieszczęście niemcy na walenrodyzmie Hartmana poznali się od dawna, już wówczas, kiedy, nie zajmując się polityką, zaprezentował on dopiero swój „system filozoficzny". A ponieważ są wrogami „wszystkiego co nasze", dyskredytowali go więc, dowodząc, że w rozumowaniach jest nielogiczny, że powołuje się na nauki przyrodzone, a nie zna ich i

larstwa i ciągłą rachunkowość utrzymywać w swej głowie, aby co pół roku nie paść ofiarą zastawionych nań matni. Żaden nadto z całą dokładnością nie będzie mógł sobie obliczyć, ile mu płacić wypadnie w danej chwili w papierach, które codziennym ulegają fluktuacjom. Wreszcie przeciwnicy konwersji podnieśli stronę etyczną tej sprawy, utrzymując, iż nie godzi się poważnej instytucji spekulować papierami, które oparte na wzajemnem poręczeniu, zawsze ogólnem zaufaniem zaszczycone były.

Zarzuty powyższe mają poważną swoją stronę, można je osłabić wszelako praktycznym na rzecz poglądem. Ogół nie odbierze Towarzystwu złożonej w nim wiary, widząc, iż ma do czynienia nie z wekslarzem, lecz z zastanawiającą się nad położeniem swem instytucją, która przystępuje do konwersji, dokładnie obliczywszy się ze środkami. Niedogodność jaka spotka kontrybuentów, obowiązanych do szukania złota, nie da się zaprzeczyć, wszelako nie stanowi tak doniosłego motywu, aby cała kwestja dla niego upaść miała. Konwersja, mając na celu podniesienie kursu a tem samem rękojmię wykupu listów, uśmiechaćby się powinna każdemu finansiście tem więcej, że pod względem etycznym od subtelnych zarzutów możnaby go rozgrzeszyć. Trudniejszem jest przecięcie kwestyj prawnych w tym przedmiocie... one to stanowią szkopuł istotny, tak, iż wykonawcy projektu nie po różach stąpać będą.

K. W.

Z sali teatralnej.

Z wczorajszego porannego przedstawienia „Wieczoru trzech króli” Szekspira można było odnieść dwie ważne nauki.

Jakim sposobem z małemi środkami posiłkując się tem tylko co jest pod ręką, można urządzić świetną stosunkowo wystawę sztuki, łącząc gust ze ścisłością charakterystyki, jaka z dzieła autora przy sumiennem przestudjowaniu go wypływa.

Modrzejewska dowiodła tutaj, że z pierwszorzędnem stanowiskiem artystki, można połączyć niewyczerpany zapas specjalnych środków scenicznych, które dadzą się tylko nabyć długą praktyką i umiejętnem nagromadzeniem wiadomości dramatycznych, literackich i krytycznych zarazem.

Powtóre wykazała ona ile wyciągnąć da się z drobnej stosunkowo i małoznacznej roli i jakim sposobem ta rola, w rękach wielkiej artystki urosnąć może do rozmiarów, ożywiających całe sceny i nadających im właściwą barwę.

Bo prawdę mówiąc, Viola, to rola epizodyczna tylko, może mniej wdzięczna od kilku innych, w których komiczne obrobienie albo wydatna charakterystyka, same się narzucają uwadze widza, ale tym razem Viola, jak zawsze zresztą, zaćmiła wszystko i wszystkich, a kiedy jej brakło na scenie, scena pustoszała.

To jednak co tu mówimy, nie powinno być uważane za ujmę dla innych artystów, w sztuce tej występujących, gdyż w ogóle w całem wystawieniu czuć było wielką staranność, całość zlewała się wybornie, a wszyscy prawie artyści, co zapewnie recenzent nasz zaznaczy w swojem sprawozdaniu, wywiązali się zupełnie zadawalająco ze swojego zadania.

A publiczność?

Z żalem powiedzieć musimy, że publiczności tej nie starczyło na zupełne zapełnienie sali, przy pierwszem przedstawieniu komedji Szekspira ze współudziałem Modrzejewskiej.

Większość tej publiczności zwykle w takich razach nie zadaje sobie trudu, ażeby zrozumieć i zbadać to, co stanowi głębię właściwą Szekspirowi w każdym jego, chociażby najbłachszym z pozoru, utworze.

Ale za to grube żarty i ostre przycinki, których, jak wiadomo, genjalny poeta nie szczędzi, wywołują zawsze sute oklaski.

I kto wie czy nie one zawsze stanowią główny powód istnienia u nas sztuk tego rodzaju.

Publiczność więc pozostaje w swojej roli, Szekspir w swojej.

A pożądana odmiana nastąpi wtenczas dopiero, kiedy już nie pijackie wybryki i dziwaczne przystrojenia, ale pogląd na sprawy ludzkie, który po tylu latach oddzielających nas od Szekspira zawsze świeżym i prawdziwym pozostaje, stanie się głównym wabikiem, zachęcającym do uczęszczania na sztuki, dające pobudkę do myślenia i uczące myślić.

w.

WIĄDOMOSCI BIEZĄCE.

= Ministerjum oświecenia mając na uwadze, że uniwersytety zagraniczne zbyt łatwo wydają obcokrajowcom dyplomy na wyższe lekarskie stopnie naukowe, postanowiło dopuszczać do egzaminów w uniwersytetach rosyjskich tylko tych doktorów medycyny mających dyplomy zagraniczne, którzy przedstawią świadectwa dojrzałości i pomyślnie wytrzymają egzamin z nauk pomocniczych lekarskich.

= Zarząd warszawskiego okręgu naukowego wystąpił z przedstawieniem o podwyższenie płac profesorów warszawskiego uniwersytetu do czterech tysięcy rubli, a to z uwagi, że z chwilą wprowadzenia nowej ustawy uniwersyteckiej i podwyższonych etatów, profesorowie znajdujący się na trudnej służbie w Królestwie Polskiem nie mieliby już żadnych przywilejów. Wiadomość tę przynosi *Now. wr.*

= Profesorowie warszawskiego uniwersytetu wyznania prawosławnego, lak donosi *Nowoje wremja*, powzięli podobno zamiar uczczenia tysiącoletniego jubileuszu św. Cyrylla i Metodego przez wzniesienie w obrębie gmachu uniwersyteckiego świątyni pod ich wezwaniem.

= Budowę części nowoprojektowanej drog i żelaznej żmeryńsko-nowosielickiej od Mohylowa nad Dniestrem do Nowosielec na granicy austrjackiej postanowiono odłożyć do 1890 r.

= Kwestja wyznaczenia stałego funduszu na mieszkania dla urzędników i ofiajalistów kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, popierana przez jednego z dyrektorów tychże dróg, pomimo nieotrzymania decyzji rady zarządzającej ma być wniesioną na ogólnem tegorocznem zebraniu akcjonarjuszów.

= Z powodu niezachowywania przepisu, wymagającego składania na pasportach wydawanych za granicę podpisów własnoręcznych przez osoby zaopatrujące się w takowe i wynikających ztąd dla poddanych rosyjskich przykrości, wydanym został do pp. gubernatorów cyrkularz zalecający ścisłe stosowanie się pod tym względem do przepisów prawa.

= Magistrat miasta zauważył, że niektórzy właściciele domów, fabryk i zakładów przemysłowych zdejmują bądź to w celu oczyszczenia, bądź w celu naprawy umieszczone na rurach wodociągowych przyrządy do mierzenia ilości zużytej z wodociągów miejskich wody. Ponieważ tym sposobem kasa miejska, pozbawiona możności kontrolowania ilości spotrzebowanej wody, jest narażoną na straty, przeto magistrat polecił inżenierom wodociągów warszawskich i praskich dopilnować oplombowania wszystkich wodomiarów, które w przyszłości bez asystencji inżeniera lub technika miejskiego poruszane być nie mają.

= Odpowiedzi na ankietę Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, dotyczącą drobnego przemysłu wiejskiego w granicach kraju naszego, dosięgły już cyfry 60 ciu.

= Z powodu przypadającego w dniu dzisiejszym uroczystego święta, kasy wydające bezprocentowe pożyczki robotnikom i rzemieślnikom bez zajęcia, czynność tę załatwiać będą jutro.

= **Z teatru i muzyki.**

* Towarzysz prezesa dyrekcji teatrów, pułkownik inżenierji Palicyn, wyjechał za urlopem do Petersburga.

* W teatralnej szkole śpiewu, zostającej pod kierunkiem p. Jakowickiej, odbyć się ma wkrótce pierwszy egzamin, dla przekonania się o postępach uczennic.

Lekcje odbywają się trzy razy tygodniowo, tymczasowo w mieszkaniu p. Jakowickiej.

Szkoła liczy już pięć miesięcy istnienia.

* W teatrze odbyło się w tych dniach walne posiedzenie w sprawie stypendjum imienia Żółkowskiego, na które pieniądze przez personel teatralny złożone zostały przed dwoma laty w dniu jubileuszu artysty.

Ułożone przez wybrany w owym czasie komitet warunki stypendjalne nie zyskały zatwierdzenia

---

że posługuje się rachunkiem prawdopodobieństwa nie mając o nim pojęcia.

Filozof F. A. Lange był nawet tak nieprzyzwoity, że hipotezy Hartmana porównał do hipotez „murzyna australskiego”, znajdując między nimi to podobieństwo, iż: tam gdzie Hartman posługuje się „nieświadomym”, murzyn australijski posługuje się „dewilem— dewilem”. Teleologją Hartmana nazywa „fałszywą i niezdarną”, jego objaśnienia instynktu „nienaukowemi”, a kończy tak:

„Wątpię, czy istnieje w nowszych czasach druga książka, w którejby dorywczo powiązany materjał był w tak jaskrawej sprzeczności z wszelkiemi rysami metody przyrodniczej....” „Okres otrzymujący miano od filozofji nieświadomości, byłby to okres upadku duchowego... System Hartmana—jest przeciwieństwem nauk pozytywnych i powtarza wszystkie błędy Schelingów i Heglów w formie nierównie grubszej i dotykalniejszej.”

Tak mówi filozof-materjalista o Hartmanie. Czy zadziwiający ten mąż, pomimo reklamy, jaką mu zrobił idealista Jarochowski, będzie szczęśliwszy w pol tyce? przyszłość okaże.

Od hartmanowskich recept skuteczniejszym środkiem na wyplenienie polskiej ludności, jest nasze własne niedbalstwo. Bo czemże innem wytłomaczyć zjawisko, że z kraju: 1) chorującego na nadmiar zboża, 2) sprowadzającego mnóstwo wyrobów z zagranicy, 3) narzekającego na brak robotników we wszystkich dziedzinach pracy, że z takiego kraju— ludność robocza emigruje!...

Pełno polaków kręci się w Cesarstwie, w Niemczech, w Ameryce, nawet w ubogiej Szwecji, gdzie są wyzyskiwani przez kapitalistów, niecierpiani przez robotników i żyją w nędzy. Jednocześnie nasz przemysł zalewają niemcy, a jeżeli sami nie przychodzą, to przynajmniej zasypują nas towarami.

Tu możnaby zapytać: zkąd do naszego ludu dochodzą wieści o wysokich zarobkach za granicą, a dlaczego nie słyszy on o nędzy i cierpieniach emigrantów? Dlaczego w kraju są ajenci zachęcający do wychodźtwa, a nie ma ajentów, którzyby donosili, że — w tem a tem miejscu potrzeba robotników? Dlaczego robotnik łatwiej dostaje pieniądze na wyjazd za granicę, aniżeli na osiedlenie się w takiej wsi czy miasteczku, gdzie jego praca byłaby użyteczną?

Naturalnie — nie ma kto interesować się podobnemi drobiazgami; wyszukiwanie pracy i ubezpieczanie bytu, nie może zajmować ludzi, którzy czują się powołanymi tylko do stawiania pomników, albo urządzania owacji.

Pp. Łuniewski i Zakrzewski jednocześnie podali projekt, ażeby: nie mających pracy rzemieślników warszawskich przesiedlać na prowincję. Zapewne, że w czasach stagnacji przenosiny takie mogą się udać; ale gdy poprawią się stosunki, przesiedleńcy gromadami będą znowu uciekali do Warszawy, bo „w Warszawie jest lepiej człowiekowi” — jak mówią.

— Lepiej bo są bawarje i ogródki! — zawoła pesymista.

Nie tylko bawarje.

Prowincjonalni rzemieślnicy wiedzą, że w Warszawie, gdy kto nie ma dachu nad głową — znajdzie nocny przytułek; gdy jest głodny — dadzą mu jeść bezpłatnie; gdy potrzebuje taniego kredytu — otrzyma go w kasie pożyczkowej, a gdy, w najgorszym razie, chory upadnie na ulicy, podniosą go i odwiozą do szpitala.

Słowem, biedacy ze wszech stron ciągną do Warszawy, bo tu łatwiej znajdą pomoc, bo inteligencja tutejsza więcej myśli o nich. Na prowincji zaś ludzie światli troszczą się przedewszystkiem o to, ażeby... nie mięszać się z *plebsem*. Niezbyt dawno naprzykład pewna resursa podniosła dla swych członków opłatę z 9 na 12 rs. rocznie, z zasady, że nie chodzi jej o „ilość”, ale o „jakość”.

„Ilość” niech sobie i nadal dziczeje, byle „jakość” miała odpowiednie towarzystwo!

Stosunki te w straszny sposób illustruje wypadek w Chełmie.

Miesiąc temu, przy nowobudującym się młynie parowym kopano studnię.

Już wykopano sążeń kiedy coś się zepsuło i do naprawienia spuszczono chłopca.

Ten, ledwie dotknął nogą gruntu, ugrzązł w błocie, nie głębiej wszelako jak po kolana i zaczął wołać o ratunek.

I stała się rzecz najdziwniejsza, o jakiej kiedykolwiek słyszano.

Chłopak tonął w błocie przez 14 godzin, gromada ludzi przypatrywała się jego mękom, podawano mu jadło, spojono go nawet wódką, lecz — mimo to — nie uratowano!

Umarł w błocie i jeszcze przed śmiercią ukąsił kogoś w rękę...

Trzeba zaś dodać, że w Chełmie są nawet technicy kolejowi, którzy, gdyby ich wezwano, potrafiliby chyba wydobyć człowieka z jamy zupełnie otwartej i ledwie na sążeń głębokiej.

Dziwcie się teraz, że robotnicy i rzemieślnicy z prowincji uciekają do Warszawy.

Naturalnie, nie każdemu z nich służy szczęście: jeden znajduje robotę, pomoc i życzliwość o jakiej marzył, inny—nędzę, chorobę i śmierć. Ale i warszawiakom a nawet warszawiankom, także nie zawsze się udaje.

Była sobie młoda szwaczka, urodzona w Warszawie, której tak jakoś upłynęło dzieciństwo, że dosłownie—ani razu nie wyjrzała za rogatki. I może nawet nigdy nie pomyślałaby o wychyleniu głowy z miasta, gdyby nie koleżanki, które bardzo żartowały z niej, że nie zna wsi.

Do drwin ludzkich przyłączyła się i jej własna ciekawość. Czy to być może, ażeby gdzieś były place sto i tysiąc razy większe od Saskiego? Albo takie mnóstwo drzew, że między niemi chodzi się cały dzień, nie widząc końca? Albo trawniki, na których bu-żywią się krowy; albo ptaki, które same sobie

władzy, która zażądała zaprowadzenia w nich pewnych zmian.

Obecnie projekt zmieniony w niektórych punktach przedstawionym został ponownie do zatwierdzenia.

W razie gdyby i teraz stypendjum nie zyskało właściwej sankcji, ofiarodawcy postanowili zmienić cel i fundusz stypendjalny przelać do kasy pożyczkowej artystycznej.

Fundusz wraz z procentami wynosi obecnie około 2,600 rs.

* Dziś Modrzejewska występuje po raz wtóry w roli Violi, w komedji „Wieczór trzech króli”.

Abonament lit. A, nr 4.

* Zaangażowani czasowo do teatru Apollo w Rzymie artyści baletu warszawskiego, pani Orczyńska i p. Lucas, z powodzeniem występują tam w znanym balecie „Coppelia”.

O tańczonym przez artystów tutejszych mazurze, miejscowe pisma odzywają się bardzo pochwalnie.

= Francuski odczyt.

W zbliżającym się sezonie wielkopostnym, prócz zapowiedzianych odczytów, odbędzie się jeszcze jeden w języku francuskim.

Wygłosi go na korzyść członków tutejszej kolonji francuskiej potrzebujących pomocy, p. Juljusz Brun.

Mówić on będzie o poecie Sully-Prudhomme.

† Ś. p. Eugenjusz Żmijewski.

Dłużni jesteśmy czytelnikom naszym obszerniejsze wspomnienie zasług zmarłego przed kilku dniami ś. p. Eugenjusza Żmijewskiego, o którym w pierwszej chwili słów kilka jedynie zebrać mogliśmy.

Cały jego zacny żywot był szeregiem ciężkich cierpień i walk z losem, które znosił z poddaniem chrześcijańskiem.

Urodzony w gub. płockiej, we wsi ojczystej Żmijewie, dnia 17-go listopada 1816-go roku, otrzymał w domu nader staranne wychowanie.

Pierwsze nauki pobierał w Łomży, uniwersyteckie w Krakowie.

W roku 1838-ym osiadł w Nerczyńsku, gdzie w górnictwie na drodze praktycznej się uzdolnił.

Owocem tego pobytu były „Sceny z życia koczującego” opowiedziane w *Gazecie codziennej* następnie w 3-ch tomach wydane oddzielnie.

Powróciwszy do kraju w r. 1858-ym Żmijewski, po chwilowym pobycie w Suwałkach udał się na Ukrainę i tam wziął w dzierżawę dwa majątki hr. Stanisława Potockiego.

Doznawszy w gospodarstwie niepowodzeń, szukał zajęcia na innem polu i znalazł je w administracji dóbr ks. Sanguszki na Wołyniu.

Pod koniec życia, złamany wiekiem, osiadł w Warszawie i tu pozyskał posadę na kolei nadwiślańskiej.

Żmijewski pracował w zaciszu i zwykle utwory swoje bezimiennie drukował.

Do celniejszych powieści jego pióra należą „Bukowieccy” w rękopiśmie „Ordęgowie” drukowana w *Tygodniku romansów i powieści*.

W *Bibljotece warszawskiej* zamieścił „Z czarnej godziny” w przyszłym zaś kwartale drukować tam się będzie „Stanisław Kmita”.

W *Wieku* na tle wspomnień syberyjskich wyszły „Współka“ i „Daurja”.

Inne utwory pomniejsze drukowała *Niwa* i czasopismo krakowskie *Na dziś*.

Krytyka literacka o pracach tych wyrażała się zawsze z uznaniem.

Nadmienić wypada, iż zmarły pisywał od czasu do czasu w dziennikach prowincjonalnych.

Byłoby zasługą naszych nakładców, gdyby rozproszone te płody, w interesie ojczystego piśmiennictwa, w jedną całość zebrać zechcieli.

= Z sali posiedzeń.

Onegdaj o godzinie 5-ej po południu odbyło się pod przewodnictwem prezesa hr. Tadeusza Lubomirskiego, centralne zebranie warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Najważniejszą z czynności tego zebrania było roztrząśnięcie i zatwierdzenie projektu etatu na rok bieżący.

Spodziewane w roku bieżącym dochody mają uczynić rs. 87,055, wydatki zaś na tenże rok przewidziane są w sumie rs. 88,628, czyli że zarówno przychody jak wydatki będą mniejsze niż w roku 1884-ym, pierwsze o przeszło cztery, a drugie o tysiąc rubli.

Projekt etatu zebranie bez dyskusji zatwierdziło.

Z kolei zebranie wysłuchało sprawozdania opiekunów zapisu dóbr Rytomoczydło, przekazanych przez śp. Radzimińską na udzielanie pomocy uczącej się młodzieży.

W roku zeszłym z zapisu tego korzystało troje dziewcząt uczących się w średnich zakładach naukowych, trzech chłopców uczniów gimnazjów i trzech studentów uniwersytetu; prócz tego jeden student otrzymał jednorazową zapomogę.

Pozostały z roku zeszłego z tego źródła fundusz wynosi rs. 700.

Dalej zebranie uchwaliło wyrażenie podziękowania hr. Walewskiemu, jako prezesowi wydziału dochodów niestałych za osiągnięty jego staraniem rezultat materjalny z bazaru i tomboli urządzonych na dochód Towarzystwn.

Resztę posiedzenia zajęły wybory i ballotowanie nowych członków Towarzystwa.

= Poświęcenie lokalu.

W dniu wczorajszym nowe stowarzyszenie subjektów handlowych i przemysłowych inaugurowało nową swoją, a raczej pierwszą siedzibę w gmachu, gdzie dawniej mieściła się poczta na Krakowskiem Przedmieściu.

Inauguracja odbyła się z pewną uroczystością.

Rozpoczęło ją poświęcenie lokalu, przez ks. rektora Chełmickiego.

W nowym, bardzo smakownie urządzonem, obszernem pomieszczeniu zebrali się prawie w zupełnym komplecie członkowie młodego stowarzyszenia, oraz zaproszone przez nich grono przedstawicieli władzy, świata handlowego, przemysłowego i prasy.

W imieniu stowarzyszenia zabrał głos prezydujący, p. Skorupski i w przemówieniu swojem skreślił dzieje dawnej delegacji subjektów, z której obecnie wytworzyło się stowarzyszenie.

Z wyrazami szczerej wdzięczności wspomniał mówca o poparciu, jakie stowarzyszenie znalazło w panu prezydencie miasta Warszawy oraz o pomocy z jaką przy projektowaniu ustawy przyszli mu niektórzy tutejsi kupcy i przemysłowcy.

W końcu zaznaczył p. S. w swojej mowie, że utworzenie stowarzyszenia z obecną jego ustawą daje subjektom wszelką możność ratowania się w potrzebie bądź to materjalną pomocą, bądź też radą i wskazówkami w wynajdowaniu pracy i zajęcia, co też stanowi główne zadanie instytucji.

Imieniem stanu kupieckiego, licznie na uroczystości reprezentowanego, przemawiał następnie p. Dawid Rozenblum.

= Kasa urzędników sądowych.

Instytucje samopomocy w kraju naszym usiłują skrzętnie gromadzić materjalne środki dla zabezpieczenia przyszłości członków swoich.

Małe płace od których urzędnicy wnoszą składki emerytalne a co więcej potrzeby doraźne powołały do życia kilka stowarzyszeń w łonie miejscowej magistratury.

Do instytucyj tego rodzaju należy kasa urzędników sądowych, która odbyła świeżo posiedzenie w gmachu sądu okręgowego, przy uczestnictwie przeszło 50 członków.

Przewodniczył naradom p. Timanowski.

Po zebraniu głosów do zarządu kasy powołano pp. Zawadzkiego, Reinkego, Moldenhawera, Lenca i Mazurkiewicza (ojca).

Pana Timanowskiego na stanowisku prezesa utrzymano.

Na członków komisji rewizyjnej obrano: Lebediewa i Roszkowskiego.

Kwestje prawne przy manipulacji kasy rozstrzygnięte zostały przez członków podług przyjętych dotąd zasad, zdecydowanie sporu, czy urzędnik, co usunął się ze stowarzyszenia, ma tytuł wstąpić do niego na nowo, powierzono zarządowi komisji.

= Bezpłatna pomoc lekarska.

Na ostatniem posiedzeniu administracji ogólnej

---

dują gniazda, nie czekając na wazony, rozdawane im przez zarząd Saskiego ogrodu?...

I tak ją męczyły te pytania, że dziewczyna, oszczędziwszy w ciągu dwu lat jakiś dziesiątek rubli, zamiast kupić suknię, zdecydowała się na wielkie postanowienie. Oto: w sobotę na noc pojedzie koleją jaknajdalej, całą niedzielę przesiedzi na wsi, a z niedzieli na poniedziałek wróci do miasta.

Jak rzekła, tak zrobiła. Nocny pociąg zawiózł ją aż gdzieś do Buga; współcześnie jednak z jej wylądowaniem na stacji, zaczął padać deszcz tak obrzydliwy, że nieszczęsna turystka nie mogła się ruszyć z bufetu. Wprawdzie zawiadowca żywo zainteresował się jej losem, a telegrafista chciał nawet momentalnie ofiarować jej serce i rękę; ale ponieważ zmiana stanu nie leżała w jej obecnym programie, więc skończyło się tylko na gorących oświadczynach. Dzień upłynął, a wraz z zachodem słońca nieboga siadła do wagonu i nocnym pociągiem, zalewając się rzewnemi łzami, wróciła do miasta.

Było na co wydawać aż dziesięć rubli!

Za kilka dni usłyszymy odczyty Jerzego Brandesa, przyczem dowiemy się, który z naszych ziomków mówiących: *pardon!* i *savez-vous?* umie naprawdę po francusku.

Brandes bowiem ma wykładać w języku francuskim, głównie w tym celu, ażeby „wpaść w oko” śmietance naszego towarzystwa, a w części i dlatego, że... jest duńczykiem i nie umie po polsku.

Prócz tego jest on pierwszorzędnym krytykiem i historykiem literatury powszechnej i należy do tych wyjątkowo szczęśliwych znakomitości europejskich, których dzieła doczekały się przekładu na nasz język. Posiadamy mianowicie 4 tomy jego prelekcyj p. t. „Główne prądy literatury XIX-go stulecia”, wydane przez redakcję *Prawdy*.

Znam bardzo czcigodne osoby, które nie dość jasno, jeżeli nie całkiem fałszywie, wyobrażają sobie: czem jest literatura i krytyka literacka? Dla nich literaturą jest wielki stos pism ilustrowanych, dodatków książkowych, rycin, a nadewszystko tak piękna bibljoteka, że umieszczone w niej książki poprostu — nie pozwalają się wydobywać. Tytuł literata nosi pan, opisujący wypadki miejskie, a tytuł krytyka taki znowu literat, który—wymyśla wszystkim innym literatom i całemu społeczeństwu.

„Słuszną krytyką” nazywa się wiadomość np. o zepsutym mostku, albo o źle pachnącym rynsztoku. Jeżeli zaś jaki dziennik powie komu, że jest „idjotą”, albo „nikczemnym zdrajcą”, albo napisze, że ta i ta dama uciekła ze swoim kucharzem, wówczas mówi się:

— To już jest „za ostra krytyka!”

Brandes musi zadać sobie dużo pracy nad podkopaniem tych wyobrażeń; do pewnego jednak stopnia może mu się to udać, ponieważ będzie mówił po francusku. A jeżeli będzie jeszcze mówił prawdziwym akcentem paryskim, kto wie, czy nie posieje u nas całkiem nowych poglądów?...

Może po jego odczytach dowiemy się, że literatura nie jest stosem bibuły, ale cudowną panoramą, w której można widzieć obrazy wszystkiego co ludzie kochali, pragnęli, podziwiali, co ich kiedy zaciekawiało, co stanowiło treść ich wiary, uczuć i obyczajów we wszystkich epokach. Troja dawno upadła, ale dzięki literaturze, możemy w każdej chwili przypatrywać się jej bohaterom. Umilkły nawet echa wojen krzyżowych, ale poezja uwieczniła ich dążenia, zapał i główne rysy wojowników. O piekle, czyścu i niebie mielibyśmy jeszcze mniej jasne pojęcie aniżeli o literaturze, gdybyśmy nie mogli oglądać ich w „Boskiej komedji”.

Epoki historyczne płyną sobie po ziemi, jak fale potoku i o żadnej byśmy nie wiedzieli: czem różniła się od innych? co w niej było interesującego? gdyby nie twórczość literacka, która chwyta i uwiecznia główne cechy ludzi i wypadków i przedstawia je w obrazach, przemawiających do myśli, do sympatji i pragnień widza. Dzięki temu czarodziejskiemu zwierciadłu, my ludzie, istniejący zaledwie lat kilkanaście, ogarniamy kilkadziesiąt wieków, jakie ubiegły przed nami, sięgamy w daleką przyszłość, albo, z twardych warunków życiowych, wydzieramy się do innego świata, gdzie niema brzydoty, choroby, śmierci, głupoty, plotek, złodziei kieszonkowych i bruku wyłamującego nogi przechodniom.

Tem jest literatura. Krytycy zaś i historycy—czasami poprzestają na wyliczaniu jej utworów, czasami na niedokładnem ich streszczaniu a bardzo dokładnem nierozumieniu, czasami zaś na powtarzaniu bredni, które o tych przedmiotach pisali ich poprzednicy.

Ale jak pomiędzy armją fantazjonistów i naśladowców literackich, trafiają się umysły oryginalne, tak między bataljonami zapylonych, zaatramentowanych, chorych na oczy, na śledzionę i stwardnienie mózgu krytyków ze szkoły benedyktyńskiej, zdarzają się umysły samodzielne.

Tacy krytycy porządkują panoramę literacką: wyrzucają z niej naśladowców a wysuwają naprzód autorów, którzy przyczynili się do postępu swej sztuki i oddziałali na społeczeństwo. Nie dbają o fryzurę owych autorów i o salony, w jakich byli przyjmowani, ale wskazują: co artysta nowego wprowadził do literatury? gdzie czerpał materjały? co wziął od poprzedników a co sam przekazał następcom?

Taki krytyk jest już filozofem i artystą; buduje on organiczną całość dziejów i przedstawia nam nietylko pojedyńczych autorów tudzież ich „ładne i wzruszające strony”, ale—coś zupełnie nowego, mianowicie: duchowy rozwój społeczeństw.

Takim krytykiem i historykiem literatury jest Brandes i uważałbym się za mocno pokrzywdzonego, gdybym własnemi oczyma nie mógł zobaczyć: jakie nosi rękawiczki, w jaki sposób czesze się i czy używa fraka z kolistemi, czy ze zwykłemi połami? Zazdroszczę zaś tym słuchaczom, którzy oceniwszy okiem znawców różne szczegóły garderoby znakomitego krytyka, potrafią je przyswoić sobie tak, że będzie można o nich powiedzieć:

— Patrzcie!... Czysty Brandes...

Nb. Słyszałem w ostatniej chwili, że Brandes jest kawalerem i że ma zamiar ożenić się tylko z warszawianką.

Bolesław Prus.

Towarzystwa dobroczynności postanowiono udzielać bezpłatną pomoc lekarską ubogiej ludności w ochronie IV-ej przy ulicy Czerniakowskiej.

Porady lekarskiej podjął się udzielać dr Przyborowski w godzinach od 12—2-ej po południu.

= Wymagania.

O ile wymagania rzemieślników zagranicznych, są większemi od naszych, nieustępujących w uzdolnieniu pierwszym—najlepiej przekonywa następujący fakt.

Do jednej z wykończających się nowych fabryk przy montowaniu maszyn nowej konstrukcji, okazała się potrzeba sprowadzenia z Anglji ośmiu ślusarzy mechaników, których też wezwano.

Monterzy angielscy przed przybyciem zażądali piśmiennej deklaracji zapewniającej im nadesłanie pieniędzy na podróż tam i z powrotem, na miejscu całodzienne utrzymanie, tj: cztery razy dziennie jedzenie, światło, opał i usługę, wynagrodzenie dzienne po funcie szterlingu i pomoc do niektórych robót jak czyszczenia i polerowania części maszyn.

Naturalnie, administracja fabryki wszystkie warunki przyjęła.

= Z Wisły.

Poziom wody w Wiśle wzniósł się do stóp 5-ciu i cali 6-ciu.

Przybór, acz zwolniał już, nie ustaje wszakże dotąd.

Płynąca szerokim pasem rzeka podmywa ciągle skorupę lodową, unosząc z sobą co chwila kawały lodu.

Biegli utrzymują, iż ruszenia lodów należy się spodziewać lada dzień.

Dość niski poziom wody i niezbyt gruby lód każe przypuszczać, iż puszczenie lodów odbędzie się spokojnie.

= Ślizgawki.

Piękny, pogodny i ciepły dzień wczorajszy (termometr R. wskazywał w godzinach południowych 7 stopni) zgromadził na ślizgawki liczną rzeszę wszelkiego wieku i obojga płci zwolenników sportu łyżwiarskiego.

Na sadzawce w ogrodzie Saskim było prawie ciasno, co też stawało się co chwila powodem spotkań, często uwieńczonych upadkiem, ale bez złych następstw.

W Łazienkach wrzało życie.

Roje zręcznych łyżwiarzy i nadobnych łyżwiarek mknęły w różnych kierunkach.

A choć i tu nie obyło się bez upadków, wywoływały one tak w samych aktorach, jak i widzach tylko chwilową wesołość.

Wreszcie pełno też było na lodzie przy ulicy Oboźnej, a nie zbrakło łyżwiarzy i w Promenadzie belwederskiej.

Lód, jakkolwiek dotąd gruby jeszcze, zaczyna już mięknąć pod działaniem słońca i ciepła i pokrywać się wodą.

Zapowiada to rychły koniec ślizgawki i rychły koniec łyżwowego sportu.

= Także spotkanie.

Na jednym z wieczorów tańcujących, p. ***, człowiek już niemłody, ale jeszcze zawołany tancerz, prosił gospodarza domu, aby go przedstawił pewnej młodej panience, której dotychczas nie znał.

Następuje prezentacja, podczas której panna wydaje lekki okrzyk zdziwienia i pyta:

— Może pan przypadkiem jesteś moim krewnym, gdyż rodziny ojca nie znam zupełnie, a noszę takie samo jak pańskie nazwisko.

Pan *** doznał niemałego wzruszenia.

Rzeczywiście po kilku słowach rozmowy przekonał się, że ma przed sobą własną córkę, przybyłą na zabawę w towarzystwie znajomych matki.

Pomięszania i radości obojga trudno opisać.

Zauważyli to wszyscy obecni.

Jak się okazało, pan ***, rozwiedziony z żoną przed 15-tu laty, od tego czasu nie widział ani jej, ani też swojej córki.

Dziwnym trafem pierwsze spotkanie ojca z córką nastąpiło na zabawie i ojciec został przedstawiony w charakterze... tancerza.

= Jeszcze jeden.

Pokątni doradcy znajdują się teraz pod baczną obserwacją policji.

Co kilka dni zostaje zdemaskowanym jakiś ptaszek polujący na łatwowierność naiwnych.

W dniu onegdajszym w jednym z szynczków podmiejskich aresztowano niejakiego Konstantego O.

Jegomość ten zróżnych sprawek przypomina świetny typ nieodżałowanego Anczyca, „Protazia” z Łobzowian.

Specjalnością O. było wyszukiwanie spraw włościańskich.

Klijentela jego nader rozległa rozciągała się na kilka mil w okolicy.

Prawnego zamieszkania nigdzie nie miał.

Szynk lub bawarja stanowiły jego kancelarję, w której „interesanci” pana mecenasa hojnie raczyli, o czem zresztą świadczy jego karmazynowe oblicze.

W gmachach sądowych rzadko się pokazywał i to tylko ukradkiem.

Działalność pokątnego doradcy trwała już od lat kilku, a zawsze umiał się wykręcić przed odpowiedzialnością prawną, a parokrotnie obity przez załapanych i wyzyskanych klijentów, powtarzał filozoficznie z Protazym:

Człek na takie żarty nie pyta,
Zażyje tabaki i kwita...

Obecnie pociągnięty do odpowiedzialności karnej, nie tak łatwo wykręci się od dłuższego pobytu pod kluczem...

= Śmierć pozorna.

Nocy wczorajszej zdarzył się wypadek śmierci pozornej czyli letargu, na Nowej Pradze.

Robotnik z fabryki stali, Seweryn W., chorujący na tyfus, od południa w sobotę począł konać, aż nareszcie wieczorem stwierdzono śmierć niezawodną.

Nieboszczyka po stosownem przybraniu złożono w trumnie.

Tymczasem w nocy, kiedy wszyscy domownicy byli pogrążeni w głębokim śnie, W. budzi się w trumnie i chociaż mocno osłabiony, wstaje, wzywając pomocy.

Można sobie wyobrazić przestrach obudzonych.

Stan zdrowia „mniemanego nieboszczyka” znacznie się poprawił i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

= Żywa pochodnia.

W dniu wczorajszym w szynku za wolskiemi rogatkami znajdowało się kilkunastu pijaków, którzy wszczęli kłótnię, przyczem kolonista Edward C. został oblany spirytusem.

Dzięki interwencji szynkarza kłótnię usunięto, lecz wkrótce zdarzył się straszny wypadek.

Ktoś zapalając papierosa przytknął nieostrożnie zapałkę do przesyconego alkoholem ubrania C.

Biedny kolonista w jednej chwili stanął w płomieniach.

Wszyscy obecni rzucili się na ratunek.

Ogień rzeczywiście stłumiono, lecz C. poniósł tak ciężkie poparzenia, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Kradzieże.

Na placu Zamkowym pod nrem 31-ym p. W. M. skradziono pugilares zawierający 800 rs. w gotówce. — Na Kruczej pod nrem 17-ym ujęto dwóch złodziei, którzy przez wyłamanie drzwi wdarli się do szynku.—Na Freta pod nrem 24-ym przytrzymano w mieszkaniu p. G. znaną złodziejkę Matyldę N., która z łupem zabierała się już do ucieczki.

= Zuchwała ucieczka.

Nocy wczorajszej ulotnił się z aresztu policyjnego znany złodziej Markiewicz, ujęty poprzedniego dnia.

Ucieczka dokonaną została w tak tajemniczy sposób, iż nadzorca aresztu ani też strażnicy nic niewiedzą, jak ptaszek mógł wymknąć się z klatki.

= Dwa podrzucenia.

Na Solnej w bramie domu nr 18 i na Pradze przy bramie posesji nr 272 znaleziono podrzucone niemowlęta płci męskiej, liczące po kilka tygodni życia.

Podrzutków odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Śmierć z zaczadzenia.

Donosiliśmy onegdaj o zagorzeniu p. F. Ch., zamieszkałego na Starem Mieście pod nrem 2-im.

Przywrócony do zmysłów, pomieszczony został w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Tu jednak pomimo energicznej pomocy lekarskiej, w dniu wczorajszym życie zakończył.

= **Wypadki.**—Na Żelaznej Józef K. najechany przez wóz zraniony został tak ciężko w głowę, iż nieprzytomnego odwieziono do szpitala.—Jakób Z., przez narzeczoną swoją Krystynę F., rozmyślnie poparzony został na twarzy i rękach ukropem wylanym z garnka.

= Budowa kościoła.

W Kibartach, gub. suwalskiej, rozpoczętą będzie w marcu budowa kościoła filjalnego.

Wzniesienie świątyni ma kosztować 22 tysiące rubli.

Funduszu, drogą składek, zebrano dopiero około 3 tysiące rs.

Parafianie wszelako, ufając w pomoc bożą, do budowy przystąpią.

= Odnowienie.

Korespondent nasz z Lublina donosi:

„Tutejsza stacja kwarantannowa której zabudowania i urządzenie przedstawiało wiele do życzenia, nareszcie w tym roku doprowadzoną zostanie do porządku.

Skarb państwa na odnowienie i zaprowadzenie właściwych tej stacji porządków, wyasygnował sumę 2,000 rubli.”

= Ochrona.

W Łodzi otwartą ma być niezadługo nowa ochrona, koszta utrzymania której pokryte będą ze składek osób dobroczynnych.

Przytułek przeznaczony będzie wyłącznie dla sierot dziewcząt wyznania mojżeszowego.

= Z Kowna.

Korespondent nasz pisze:

„Świat adwokacki miasta naszego poruszył się...

Trzech głośnych obrońców prawnych naraz zawitało do Kowna.

Z Petersburga przybyło ich dwóch, pp. Żukowskij i Gerard, oraz z Warszawy p. Krysiński.

Wszyscy trzej cieszą się zasłużonym rozgłosem.

Przybyli oni dla obrony w sprawie głośnej w kraju całym.

Sprawa ta zasadza się na dochodzeniu spadku po hr. Manuccim.

Masa spadkowa wynosi przeszło półtora miljona rubli.

Szczegóły procesu są nadzwyczaj ciekawe.

Oprócz trzech powyższych głośnych adwokatów, staje jeszcze kilku obrońców miejscowych.

Dobra ziemskie po hr. Manuccim pozostałe, dzisiaj są w faktycznem władaniu hr. Feliksa P.

Wszyscy spadkobiercy wogóle są bardzo dalekimi krewnymi zmarłego.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Wyborny likier.

Do kwarty mocnej wódki dodaje się mirry 12 gramów, aloesu 10 gr., szafranu 8 gr., gwoździków 2 gr., muszkatu 1 gr. Macerowanie trwa dwa tygodnie. Po upływie tego czasu cedzi się starannie, dodając do odcedzonego płynu 2 i pół funta syropu cukrowego. Dla większego aromatu można jeszcze dodać wody kwiatu pomarańczowego w odpowiedniej ilości.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Julja **Parisot,** panna, przeżywszy lat 20, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 30-ym stycznia r. b. W smutku pozostali: matka, brat, siostra, szwagier i narzeczony zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa mające się odbywać codziennie w mieszkaniu przy ulicy Zgoda № 4, o godzinie **11-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz powązkowski. 4—411—

† Ś. p. Aleksander **Żukowski,** po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 1-ym lutego 1885 roku, przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 3-im lutego, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele parafjalnym N. Marji Panny na Nowem Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

— B. p. Helena z Winerów **Poznańska**, po krótkiej i ciężkiej słabości, w wieku lat 72, przeniosła się do wieczności. Stroskane dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dziś, to jest w poniedziałek dnia 2-go lutego, o godzinie **1-ej** z południa z ulicy Świętojerskiej № 26 na cmentarz wyznania mojżeszowego. —432—

† Dnia 3-go lutego r. b., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Emilji **Nizińskiej,** poświęcenie grobu i przeniesienie zwłok z katakumb do tegoż grobu, na który to obrzęd mąż z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—399—

† Wszystkim, którzy powodowani współczuciem dla ciężko stroskanego męża i dzieci, towarzyszyli obrzędowi wyprowadzenia zwłok ś. p. Wiktorji, w dniu 28-ym stycznia, oraz panom, którzy raczyli drogie nam zwłoki przenieść na swoich barkach na miejsce wiecznego spoczynku, składamy z głębi serca najserdeczniejsze „Bóg zapłać.“

—431— **Marcelli Morantowicz i dzieci.**

Z ostatniej chwili.

Cesarz Wilhelm odbył w dniu 30-ym z. m. pierwszą przejażdżkę po mieście. Publiczność zgromadzona na skwerach „pod lipami” witała go okrzykami pełnemi zapału.

W komisji dla sprawy niemieckich parowców pocztowych działy się onegdaj dziwne rzeczy. Większość odrzuciła projektowane przez rząd linje: indyjską, afrykańską i australską, a przyjęła tylko wschodnio-azjatycką. Wtedy oświadczyli konserwatyści, iż linja azjatycka im nie wystarcza, dlatego wolą odrzucić raczej cały projekt w komisji, aby mieć rozwiązane ręce w pełnej izbie. Na to znowu oświadczył imieniem wolnomyślnych p. Richter, że dla jego stronnictwa i ta linja już jest zawiele, dlatego chętnie głosować będzie przeciw całemu projektowi. I w ten to sposób po wielotygodniowej pracy cały projekt rządowy—wpadł w wodę... Komisja 14 głosami przeciw 7 odrzuciła go w całości.

Parlament niemiecki rozpoczął w dniu 30-ym z. m. obrady nad ustawą o zabezpieczeniu robotników rolnych na wypadek kalectwa uniezdolniającego do

pracy. Centrum i narodowo-liberalne stronnictwo wystąpiły z tylu zastrzeżeniami przeciw projektowi do prawa, iż przyjście tegoż do skutku nie jest prawdopodobne w dzisiejszej formie.

Uchwalona w d. 29-ym z. m. przez komisję konferencji afrykańskiej deklaracja, odnosząca się do zasad, wedle których mają odbywać się nadal w Afryce zabory terytorjalne, orzeka, iż każde państwo, czyniące nabytek w ziemi lub obejmujące ją w protektorat, musi o tym kroku swoim zawiadomić inne mocarstwa w drodze dyplomatycznej; mocarstwa mogą w danym razie podnieść reklamacje. W zajętych terytorjach mają być niezwłocznie zaprowadzone urzędy, któreby w sposób należyty sprawowały władzę.

Odpowiedź francuska na ostatnie propozycje Anglji co do Egiptu, wręczoną już została lordowi Granvillowi. Zgoda osiągnięta. Wszystkie mocarstwa oświadczyły się z gotowością poręczenia pożyczki egipskiej. Liczą na to, że układ zostanie podpisany w ciągu ośmiu dni, to jest jeszcze przed otwarciem sesji parlamentu angielskiego.

W. Porta założyła protest przeciw zajęciu Beilulu przez Włochy.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 1-go lutego.

Na posiedzeniu komisji petycyjnej sejmu pruskiego komisarz rządowy oświadczył: książę Bismark jest zdania, iż pozostawienie sprawy wykazów pracy w rękach ajencyj prywatnych jest szkodliwem i należy zapobiedz im przez utworzenie państwowej instytucji, która utrzymywałaby stały rejestr zażądań i zaofiarowań pracy. Wykazy utrzymywane będą wedle kategorji zawodów, przyjętych w ustawie o zabezpieczeniach robotników. W ten sposób zarówno pryncypałowie jak robotnicy będą mogli informować się gdzie jest robota i gdzie są robotnicy.

Paryż 1-go lutego.

Poselstwo z Timbuktu, które tutaj w styczniu gościło, miało na celu porozumienie się z Francją w sprawie utworzenia wielkiej drogi karawanowej przez Saharę. Timbuktu stanowi największy rynek handlowy zachodniego Sudanu. Droga ma pójść wzdłuż brzegów Senegalu i Nigru. Projektowaną jest budowa kolei żelaznej łączącej obie te rzeki. W Bamako nad Nigrem budują już fort. Naczelnik wyprawy francuskiej, Gallieni, zawarł traktat przyjaźni z sułtanem Segu (nad Nigrem). Francuska łódź działowa, która znajduje się na Nigrze, popłynie do Timbuktu. Tamże znajduje się również w misji p. Angeli, drogoman posła Timbuktu i profesor języka arabskiego w Senegalu.

Paryż 1-go lutego.

Dzienniki donoszą, że z końcem marca admirał Courbet będzie rozporządzał potężną flotą, złożoną z 34-ch okrętów wojennych, a zaopatrzoną w 280 dział ciężkich i 7,000 ludzi. Jenerał Brière de L'Isle będzie zaś po nadejściu wysłanych obecnie z Algieru posiłków rozporządzał korpusem 24-tysięcznym, nie licząc 700 strzelców azjatyckich. W ogóle siły francuskie na morzu chińskiem i w Tonkinie będą niebawem wynosiły 40,000. Rząd uważa, iż armja ta wystarczy do złamania oporu chińskiego.

Filipopol 1-go lutego.

Półurzędowa *Marica* oświadcza, iż położenie bulgarów w Macedonji jest nieznośnem, że jak przedtem, tak i obecnie oczekują zbawienia wyłącznie od Rosji.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 31-ym stycznia r. 1885-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Izrael Goldbert,—Kleinmann,— S. Kronsilber,—Poswianski,—Zygmunt Kempiński,—Szpital Dzieciątka Jezus, Ciechanowicz,—Landy, Tamka 2,—Grünberg, Chmielna,—M. N. Gołowlewicz,—Michał Eizen,—N. Gassenbein,—J. Pottasch,—Brülowski, Borisow,—Błagoczynny Płyszewski,—Świętojerska dom Kranca, Rozniatowski,—Hoża 9, Turski,—Leszno 79, Gorecki, — Wicherkiewicz, Nowogrodzka, — Heinrich Herzberg, Graniczna,—Dobkin,—Samuel Silberstein,—Kon Grauberg,— Mme Laska,—Nipanicz,— Gurmann,— Schwartstein,— Kokitski,— Wołanowski,—Saski, Mejnmujewski,—Włodzimierska 7.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

— **Magistrat miasta Warszawy** zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu, w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 4 (16) marca 1885 roku, o godzinie 9-ej zrana, trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych najdalej do dnia 19 (31) stycznia 1885 r., wszelkich zaś innych do dnia 16 (28) lutego 1885 r. oznaczony został, przed upływem więc powyższych terminów do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 19 (31) stycznia r. b. fanty złote i srebrne nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r., o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29, zaprowadzającego w tym celu probiernię, po upływie zaś dnia 16 (28) marca 1885 r. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną. 3—68—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty		
Warszawske-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po po-
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8	18 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	35 po poł.	2	— po poł.
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	54 wiecz.
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.				
Osobowy	8	5 wiecz.	8	12 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11	40 rano
Osobowy	9	20 rano	8	27 wiecz.

Balsam Colorado D-ra Jeffersohn.



Jedyny środek powstrzymania wypadania włosów.
Jedyny środek oczyszczenia głowy od łupieżu.
Najniezawodniejszy usunięcia siwizny stopniowo.
Najdoskonalszy dla odzyskania siwiźnie pierwotnego koloru.
Niechybny w nadaniu włosom połysku i miękkości.

Cena rs. 3 kop. 50 z przesyłką. Dostać można u Lipinka na Niecałej i Kocha.—Główny Skład na **Krakowskiem-Przedmieściu** w domu **hr. Krasińskiego № 7, w nowo-otworzonym specjalnym Magazynie kosmetycznym** à la Renaissance. Tamże nadeszły i codziennie nadchodzą najmodmodniejsze perfumeryjne towary z Paryża i Londynu.—Dla dogodności publicznej w tymże magazynie skoncentrowane są perfumeryjne towary najlepszych krajowych fabryk, od ceny 10 kop. do najdroższych.

Filja Magazynu à la Renaissance, Nowy-Świat № 41. 2914r

PRAWDZIWĄ
Amerykańską i Kaukazką
NAFTE
sprzedaje hurtowo i detalicznie
Stefan Kirszenstein,
Skład główny. Nowy-Świat 70. 211R

GRZYB DRZEWNY

w domach mieszkalnych niszczę najpewniejszemi sposobami, a nowe budyn i zabezpieczam od takowego. Osuszam także mieszkania wilgotne. — **Aleksander Ciszewski,** budowniczy, ul. Żurawia № 38. 272

Skład win i delikatesów
R. ORŁOWSKIEGO,
Krakowskie-Przedmieście № 43,
obok Hotelu Saskiego,
otrzymał z dóbr Bielewicze świeży **transport**
Sera Litewskiego i
MASŁA bez soli odznaczającego się wybornym smakiem. 261

DLA FABRYK

wszelkiego rodzaju bardzo dogodne pomieszczenie, z 20 obszernych pokojów z podworzami i oddzielnemi mieszkaniami. razem lub częściowo tanio do wynajęcia za rogatkami. — Wiadomość w kantorze komisowym Łuczyńskiego przy rogu Trębackiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 193

W osadzie około 4,000 ludności liczącej— w której lekarz i weterynarz stale zamieszkują — li tylko wskutek interesów familijnych jest do sprzedania

APTEKA

centralna z obrotem 3,000 rs., na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość u Hoyera ulica Aleksandrja № 11. 244

Dla Dam
na Karnawał:

Egrety złote i motyle złote, zupełnie w nowym guście, do przybrania głowy, **bardzo dystyngowane.**
Egrety z piór i kwiatów jedwabnych, po rs. 1.50.
Bukiety jedwabne, po kop. 40. 75 i 90 kop.
Chustki sznelowe, w różnych kolorach.
Siatka złota, koronki i sznury złote.
Iluzja biała, na welony, 6 łokci szeroka, po kop. 90.
Tiule białe, creme i ficelle w deseń, oraz tiule różno-kolorowe, w złote muszki na woalki.
Aksamitki i koronki różnokolorowe.
WACHLARZE balowe i Wachlarze zupełnie czarne ze **strusich** piór, bardzo poszukiwane, po cenach, rs. 4, 5 i 6,

POLECA 177
S. H. Dąbrowski,
ulica Żabia № 2, róg Żelaznej-Bramy.

Wyborowy

OLEJ do jedzenia. 210R
OLIWĘ prowancką.
OCET stołowy i kuchenny, poleca:
STEFAN KIRSZENSTEIN,
Nowy-Świat Nr 70.
HURTOWO i DETALICZNIE.

POGRZEBY
252

załatwia, **dopełnia ekshumacji i przewożenia zwłok w kraju i zagranicą,** sprzedaje najtaniej trumny metalowe i drewniane, suknie pośmiertne, gotowe żałoby i wszelkie efekty pogrzebowe i żałobne. **Zakład Pogrzebowy J. Pełczyńskiego,** Nowy-Świat 54.

BIELIZNA

najtaniej bo w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką i dziecinną, koszule męzkie z madepolamu, gorsy webowe, po rs. 1.50, płócienne koszule, kaftany damskie po 85 kop., majtki damskie po 65 kop. Przyjmuje obstalunki na wyprawy, wszystko zostaje wykończone jaknajstaranniej, przyjmuje do znaczenia, monogramy po k. 10, litery zwyczajne i № po kop. 4.—Senatorska № 18, na parterze, wprost kościoła, Specjalna fabryka bielizny **Teofili Fuks.** 218R

Do sprzedania Dom

duży, murowany, w mieście pow. Grójcu, na dogodnych warunkach, oraz do wynajęcia Cukiernia i Restauracja tamże. Wiadomość w składzie skór Świętojańska № 11. 273

DOBRA
Sprzedaż i zamiany.

Kilka majątków mniejszych i większych, jest do sprzedania za gotówkę, summy hypoteczne, lub zamianę na domy — oraz ktoby miał do zbycia mniejsze summy hypoteczne, do odebrania w Banku lub Sądzie Okręgowym, zechce się zgłosić do pełnomocnika, ulica Długa № 45, mieszkania 4, od godziny 4—6-tej po południu. Tamże do ulokowania kapitały na domy. 144

O pół mili od Krakowa,
w pobliżu gościńca w przyjemnem i zdrowem położeniu, jest do wydzierżawienia od Lipca lub Października 1885 r.

DOM

murowany, jedno-piętrowy, o 7 ubikacjach. Na żądanie może być dodana ziemia pod ogród. Bliższa wiadomość w domu handlowym J. Fr. Fischer, Kraków, Rynek A. B. 227

Fabryka konserwów
H. GOEGGINGER
w Rydze

poleca: **Szproty** wędzone i marynowane. — **Stremlingi** (rodzaj Sardynek Dźwińskich). **Kilki** i **Sardele** w puszkach mniejszych i większych, tudzież różne inne konserwy. Skład główny: **E. Langner,** ulica Nowo-Senatorska № 6. — Skład win dawniej **J. Riedla.** 36

Młody człowiek,
209R

Polak, znający dobrze język rossyjski i rachunkowość, posiadający chlubne świadectwa, z poprzedniej kilkoletniej pracy jako kasjer w dużem przedsiębiorstwie, obecnie zaś pełniący samodzielnie obowiązek od lat 10 administratora dużego majątku w gub. Wołyńskiej, lecz ze względów familijnych potrzebuje zamieszkać w Warszawie, lub w pobliżu takowej, z tego to powodu poszukuję od 1-go **Kwietnia** r. b. odpowiedniej posady: kasjera, **kontrolera** lub **magazyniera** w jakimkolwiek przemysłowym **większym interesie.** Na żądanie może złożyć kaucji do 3,000 rs., oprócz tego gwarancję poważnych i odpowiedzialnych osób w Warszawie. — Łaskawe oferty uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń pp. **Rajchmana i Frendlera,** w Warszawie, **Senatorska № 18,** pod liczbą **3000 J. M.**

Perfumy, Mydła i Kosmetyki,
Z FABRYKI
Brocard & C-IE,
SPRZEDAJĄ SIĘ
w Składzie **Perłowa,**
w Warszawie;
Krakowskie-Przedmieście

SPECIALITÉS
Eau de Cologne aux fleurs.

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Savon à la Glycérine.
59R

BUKIETY
z Kamelij, Róż i innych kwiatów.

Bukiety na podkładkach papierow. od **rs. 1.**
„ „ tarlatan. od **rs. 4.**
„ „ atłasow. od **rs. 4.**
Wieńce od rs. **5.**
Dekoracje od rs. **6.**
Kamelje cięte białe po kop. **60.**
Róże po kop. **15.**
Rezeda po kop. **4. Fijołki** i inne kwiaty.
Hijacynty doniczka kop. **30.**

Otrzymując kwiaty wprost z NICEI co dzień świeże, jestem w możności wykonywać bukiety z kosztownych kwiatów po tak nizkich cenach, w Ogrodzie w Hotelu Drezdeńskim. Długa 30, gdzie wody mineralne. 288

Wino Szampańskie
firmy George Goulet w Reims,
DOSTAWCY DWORU
Króla Holenderskiego
nadeszło do handlów 276
A. Bocqueta i S. Dobrycza & C.
R. Orłowski i P. Voigt & C.

Z powodu wyjazdu

od 1-go Kwietnia r. b., do wynajęcia przy ul. Żurawiej 25, na 2 piętrze od frontu: **4 pokoje** przedpokój, passaż, kuchnia, schowanko, zlew, wodociąg i wszelkie inne wygody. Lokal suchy, ciepły i bardzo dobrze utrzymany. Cena umiarkowana. Wiad. u stróża. 284

Sprzedaż fabryki.

Z powodu zbiegu okoliczności w rodzinie, zostanie sprzedaną fabryka w Petersburgu, mająca znaczny obrót. Pierwsza część zapłaty 10,000 rs., następne stosownie do umowy. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić do Centralnego Kantoru Ogłoszeń w Petersburgu, Newski Prospekt № 8 220R

Nowo-otworzony
„Sklep Wiejski“

poleca Szan. Publiczności produkty spożywcze w gatunkach wyborowych, a po cenach umiarkowanych.—**«Marja,»** Chmielna № 12. 274

Jedyna w kraju pracownia
BIŻUTERJI IMITACYJNEJ
i Sztucznych Brylantów,

które szlifem i ogniem przewyższają nawet blask prawdziwych. — Ceny nizkie, bez przesyłki pocztowej:

Kolczyki srebrne z brylantami, od rs. 4.
Pierścionki złote z brylantami, od rs. 5.
Szpilki do krawatów „ od rs. 2.
Bransoletki, medaljony, broszki, kwiaty z brylantami, naszyjniki z pereł, po cenach **FABRYCZNYCH.**—Zamówienia i reperacje, śpiesznie i tanio. 2402R

Ulica Nowo-Senatorska № 4.
Marja Drasch.

Magazyn
EDWARDA LOTH,
Krak.-Przedmieście № 15, POLECA
Do ozdoby mieszkań.

Rośliny i kwiaty sztuczne w naczyniach prostych i ozdobnych t. j. doniczkach, żardinierkach, wazonach, amplach, koszykach, lub bez tychże.
Bukiety wazonowe i ręczne.
Garniturki balowe.
Pióra strusie i fantazyjne.
Kapelusze damskie i dziecinne, z ubraniem i bez tegoż. 72R

Wielki wybór.—Ceny umiarkowane.

Jan Kalinowski,
Marszałkowska nr 61,

Specjalny Magazyn **farb do włosów, wytwory perfumeryjne, francuzkie i angielskie, przybory toaletowe.** 3804

Do wynajęcia
od 1-go Lipca bieżącego roku.

Obszerny, widny, wygodny LOKAL, na parterze, składający się z dwóch salonów, o czterech oknach i drzwiach wchodowych od Placu Bankowego, mający nadto wejście i cztery okna od podwórza. Lokal ten bardzo odpowiedni na biura, lub wielki zakład. **Cena roczna rs. 2,700.**

Wiadomość: codziennie od godziny 1 do 3 po południu, przy ulicy Nowo-Zielnej № 35, w biurze Jakóba Janasza. 190R



Zaszczycone wieloma złotemi medalami na różnych wystawach europejskich.—

WINA
Szampańskie Ruskie
poleca
Główny Skład WIN Krymskich i Kaukazkich
Hermana Stein
& Comp. 3142R
Marszałkowska № 58.

UWAGA! Wina powyższe nie różnią się w niczem od Win Szampańskich zagranicznych.

Potrzebny jest
Wspólnik

do interesu dobrze wyrobionego i pierwszorzędnego, z kapitałem 20,000 rs. Bliższa wiadomość w handlu Braci Wróbel. 223

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie
Anny Damerau,
Krakowskie-Przedmieście № 36,
wprost Saskiego placu,

ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 278

Codziennie wydają się smaczne
BLINY

porcja po kop. 40, — w Restauracji Hotelu Francuzkiego, Zielony Plac. 236

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną



kareta 3 osobowa

nowego fasonu, mało używana. Wiadomość w fabryce powozów 113R
KAROLA BERGER. Leszno № 6.

NOWO-OTWORZONY

MAGASIN FRANÇAIS

przy rogu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Trębackiej, w domu dawniej „Starej Poczty,"

posiada największy wybór gotowych ubiorów mężkich i dziecinnych, na każdy sezon i każdej wielkości, które odznaczają się najnowszym krojem i w niczem nie ustępują ubiorom robionym na obstalunek, a z tego powodu ubiorów magazynu nie należy brać za jedno z garderobą pochodzącą z innych tego rodzaju magazynów.—Ceny oznaczone są liczbami na wszystkich sztukach i są widoczne dla każdego: są one bardzo nizkie lecz stałe, a mianowicie:

Spodnie zimowe	od	rs.	6.
Garnitury	„	„	19.
Paletoty	„	„	19.
Garnitury czarne	„	„	26.50.
Paltociki i Garniturki dziecinne	„	„	6.50.

Oprócz tego znaczny zapas Szlafroków, Ubiorów myśliwskich, podróżnych, burek i t. p. 64R
Obstalunki podług miary przyjmuje i wykonywa jak najskrupulatniej.—Najlepsze materjały krajowe i zagraniczne, są zawsze na składzie w wielkim wyborze.

ФАБРИКА ВѢСОВЪ

ЮЛІУСА ШПЕРЛИНГЪ

ВЪ ВАРШАВѢ.

Существующая съ 1856 года по Электоральной улицѣ №765 переведена на улицу ЛЕШНО №76.



FABRYKA WAG

JULJUSZA SPERLING

W WARSZAWIE

Egzystująca od roku 1856 przy ulicy Elektoralnej №765 przeniesiona, została na ulicę LESZNO №76.

66R

1876.
Exposition d'Utrecht.
1878.
la plus haute recompence.
PARIS.
1880.
Medaille Bruxelles.
1883.
Medaille d'or. AMSTERDAM.
1884.
Diplome d'honneur. BOSTON.
1884.
Medaille d'or. LONDRES.

216

1878. La plus haute recompence. 1878.

Największa i najsłynniejsza

Fabryka GORSETÓW w PARYŻU, à la Duchesse „sans Rival,"

która w roku 1878, na Wystawie w Paryżu, otrzymała **jedyną najwyższą nagrodę za akuratną i trwałą** robotę i zgrabne fasony, powierzyła mi wyłączną detaliczną i hurtową sprzedaż po **cenach fabrycznych** na całe **Królestwo**.

Niniejszem mam honor donieść Szan. Publiczności i stałej swej Klijenteli, iż powyższe **Gorsety** fiszbinowe, białe, czarne, popielate, rosowe i kremowe, w wielkim wyborze, już nadeszły.

Gorsety à la Duchesse sans Rival, nie tylko są wzięte w największych domach a r y s t o k r a t y c z n y c h paryzkich, lecz żadna z Pań Artystek, chcąca mieć bardzo zgrabną figurę, nie obejdzie się bez takowego.

Jedyny Skład Główny na Królestwo po cenach fabrycznych. — W Składzie Bielizny i Trykotaży

J. NATANBLUTA,

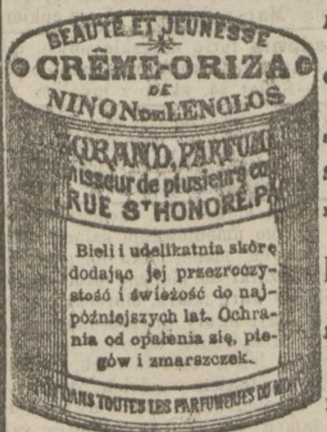
22. SENATORSKA 22.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

de L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.



ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

Ess-Oriza & Oriza-Lys
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA-POWDER
Ryżowy puder.
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



we wszystkich składach perfum i u fryzyerów

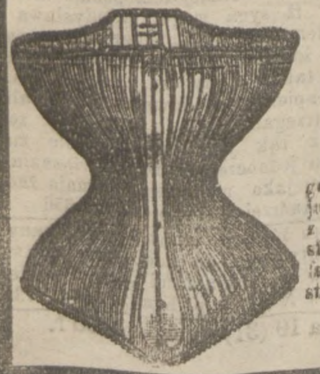
SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE SAINT-HONORÉ, A PARIS.

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem *w boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.



Największa Parowa

FABLYKA GORSETÓW

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowałem na bieżący sezon, największy wybór gorsetów, jakoto: szare, białe, czarne, ponsowe i w różnych kolorach z prawdziwemi fiszbinami i z imitacją, które odznaczają się pięknym fasonem i trwałością wyrobu własnej mojej fabryki, istniejącej od lat 6 w tutejszym kraju, jako dostawcy na całą Rossję. 233R

Z czem polecam się łaskawej pamięci Szan. Dam.

Wilhelm Steiner, Fabryka Świętokrzyzka 24.

OLIWA NICEJSKA,

Octy stolowe i Essencja Octowa Frankfurtska,

znajdują się w znacznych zapasach

w Składach Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

Plac Teatralny № 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek.	i ulica Marszałkowska № 52, pomiędzy ulicą Świętokrzyzką i Rysią.

Ceny przystępne. — Towar wyborowy. 2466R

Nauka i wychowanie.

Nauka rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska 53, zaczynają się kursa: kroju sukien, strojów, krawatów, buchhalterji. 584

Osoba mówiąca po francuzku, niemiecku i po polsku, życzy sobie znaleźć miejsce towarzyszki lub do małych dzieci, udzielać może początków na fortepianie. Wiadomość w hotelu Saskim № 69, od g. 9—12 w poł. 249

Student 1-go kursu poszukuje korepetycji. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod literami d, f, h. 237

Szwajcarka z Genewy poszukuje demi-place od godz. 12 do 6 w wieczór. Bliższą wiadomość powziąć można: Sienna 1, mieszkania 7, od godz. 12 do 3 po połudn. 1550

Była nauczycielka szkółki rządowej poszukuje demi-place lub lekcyj na przystępnych warunkach. Wiadomość od 10 do 1, ulica Bednarska № 11, mieszkania 23. 1653

Języka niemieckiego, uczy z konwersacją, doświadczony nauczyciel, za przystępną cenę. Wiadomość Wielka № 3, mieszkania 12, od 11—4. 1506

Oficer wyższej broni przygotowuje do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 3-ej i 2-ej kategorji. Senatorska № 4, m. 5, (naprzeciwko szkoły junkierskiej). 1453

Lekcyj języka niemieckiego z dobrym wykładem gramatycznym i z konwersacją, udzielam za przystępną cenę. Wiadomość od godz. 12—4. Chmielna 33, mieszk. 3. 1715

Niemka młoda, wykształcona, pragnie znaleźć lekcje. Ul. Nowogrodzka № 20b. mieszkania 4, od godz. 11—1. 1730

Wykształcona młoda niemka z dobrą konwersacją francuzką, poszukuje zaraz miejsca w Warszawie albo na prowincji. Oferty proszę nadsyłać poste-restante № 100. 1731

Niemka rodowita udziela lekcyj języka niemieckiego. Nowogrodzka № 21, mieszkania 6, rano do godziny 11. 1722

Posady i Prace.

Młoda, przyzwoita panienka, pragnie przyjąć miejsce sklepowej. Oferty składać prosi: ulica Świętokrzyzka № 16, w składzie nici. 1504

Piwowar ukończywszy praktykę za granicą, pracujący od lat kilkunastu samodzielnie w Królestwie, co udowodnia świadectwami chlubnemi, poszukuje miejsca. Wiadomość: Królewska № 43, Biuro Zawadzkiego.

Thieme Lucjan, wykwalifikowany majster ciesielski, przyjmuje wszelkie roboty ciesielskie, od największych budowli do najmniejszej reperacji, po cenach przystępnych, z materjałem własnym lub bez takowego. Ulica Solec № 65b. 1306

Potrzebnym jest kasjer do fabryki żelaznej z kaucją w gotowiźnie rs. 2,000. Gwarancja hypoteczna. Wiadomość: Marszałkowska № 47, mieszk. № 13, od g. 12—2. 1591

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Ul. Chłodna № 26, mieszkania 6. 1624

Uczennice potrzebne do krawatów, w pracowni „Louise,“ Długa № 55. 1658

Do zarządu fabryką kwiatów, potrzebna jest osoba fachowa, energiczna, oraz do farbowania kwiatów, obydwie z całodziennem życiem i wysokiem wynagrodzeniem. Bliższe informacje udzieli p. Szmidel, Krakowskie-Przedmieście № 17. 1674

Panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie i kroju, poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub miejsca panny służącej. Wiadomość: ul. Śliska № 20, u pp. Krasuskich.

Kupno i sprzedaż.

„Wschód.“ Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 5-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 1007

Fortepian o 7-u oktawach do sprzedania za rs. 175. Długa № 5, mieszk. 28. 1686

Kupuję! złoto, srebro i drogie kamienie, jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65.

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże.

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny i orzechowy, szafy rozbierane dębowe i orzechowe, kredens dębowy i orzechowy, kolumny, stół jadalny, krzesła, komoda, szafki do bielizny, umywalka, łóżka, tualeta, szeslong, stoliki do kart, bibljoteka, biuro, lustra, firanki, trema. Twarda № 6, od frontu, 1-e piętro, mieszkania 8. 1585

Meble, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, toaleta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, trema, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lab częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 813

Meble do sprzedania: garnitur czarny salonowy i różne inne meble bardzo tanio. Ul. Chmielna № 8, wprost kąpieli „Dyana,“ miesskania 7. 1623

Fortepian, garnitur mebli, krzesełka fantazyjne, kredens, stół, krzesła, szafa, wszystko dębowe, łóżka orzechowe bogate, toaleta, umywalnia, szafeczki nocne, szafka do bielizny, biurko damskie czarne, biurko męzkie w stylu Ludwika XIV-go, kozetka z dwoma fotelikami, stoliki do kart, para lamp, kandelabry, firanki z gzymsami, do sprzedania bardzo tanio, ryczałtem lub oddzielnie. Sienna № 3, stróż wskaże. 1386

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Ulica Marszałkowska 54. Proszę uważać na № domu, przez sień w podwórzu. 1728

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, szafa, szafka, tremo, garniturek napoleonkowy, kredens, szeslong, bardzo tanio. Sienna № 4, od ul. Marszałkowskiej 4 dom, stróż wskaże. 1327

Cytra doskonała, elegijna z mechaniką, zupełnie nowa jest do sprzedania. Ulica Twarda 19, mieszk. 17. 1673

Do sprzedania 3 pary firanek wełnianych, w dobrym gatunku, które mogą służyć i za portjery, za bardzo nizką cenę. Wiadomość: Złota № 7, u gospodyni do 12 w południe.

Żyrandol cały kryształowy, w stylu Ludwika XIV, do sprzedania za rs. 160. Widzieć można w fabryce ram, Długa 22. 248

Piramidka z kości słoniowej za rs. 40 do sprzedania. Marszałkowska 47, w cukierni.

Do sprzedania futro damskie nowe, adamaszek czarny jedwabny, maszyna do pończoch. Nowy-Świat 44. sklep z mydłem. 263

Meble używane wyprzedają się: garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty, wszystko zabezcen. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. 1584

Meble tanio do sprzedania, szczególnie wytworne, czarne umeblowanie salonu, przytem wiele innych mebli, jako to: para szaf rozbieranych, szafki do bielizny ozdobne, komoda, stoliki do kart, lustra, biureczko czarne damskie, kolumny, figury na postumentach, z jadalni całe urządzenie dębowe, rzeźbione, etażerki, para łóżek orzechowych, stoliczki damskie czarne, tualeta wielkich rozmiarów, paryzkiego wyrobu, biblioteczki dwie dębowe, zegar, lampa wisząca, żyrandol do salonu, firanki z gzemsami i rozetami. Bracka № 12, stróż wskaże. 1633

Wyprzedaż różnych mebli, przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13. Stolarz.

Futra dwa, tumaki i lisy jedwabiem kryte, w bardzo dobrym stanie do sprzedania, oraz suknia różowa, wełniana, zupełnie nowa. Wiadomość. Podwale № 20, m. 22. 1389

Do sprzedania 2 szafy orzechowe, rozbierane i 2 łóżka z orzecha francuzkiego, u stolarza. Ulica Wróbla № 9. 1456

Para kucy węgierskich skarogniadych, ujeżdżonych pod wierzch i do zaprzęgu, jest do sprzedania. Wiadomość u stangreta Andrzeja, Erywańska 5a. 1538

Wyprzedaję meble używane, garnitury wyściełane, sofy, szeslongi, na spłaty miesięczne, po cenach nizkich. Bielańska 8. 1546

Kredensy, szafy, fantazyjne stoliki i garnitury mebli, wszystko dobrej roboty, po nizkiej cenie sprzedają się w sali licytacyjnej, Leszno 7. 157

Kupuje książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, bronzy, zegary, wyroby złote, srebrne, materje, pasy, dywany, szale, meble, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Księgarnia B. Bolcewicza. Saski Plac № 5 róg Królewskiej. 201

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Również kupuję używane meble, kasy, fortepiany. Maków, Solna 8. 1509

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 97

Do sprzedania: meble pąsowe, dwa lustra z konsolami, dwie suknie balowe, jedwabne. Świętokrzyzka 12, m. 24. 1422

Fis-harmonja za rs. 100, fortepian za rs. 30. Miodowa 5, u organisty. 1558

2 suknie jedwabne. Do sprzedania za przystępną cenę mało używane dwie suknie jedwabne: niebieska strojna i popielata w paseczki wizytowa. Wiadomość: Nowolipie 39, mieszkania 1, parter. 1604

Fortepiany Sejdlera, palisandrowy, systemem belgijskim, drugi krótki, czarny, rs. 370—320. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 1628

Futro oposy nowe, pod palto męzkie, do sprzedania tanio. Nowy-Świat № 54, m. 5.

Interesa handl. i majątk.

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny, z wyrobioną kilko-letnią klijentelą, na korzystnych warunkach jest do sprzedania zaraz. Wiadomość: Ogrodowa № 42. 1649

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Żurawia № 19. 1557

Interes korzystny! Z powodu wyjazdu do odstąpienia przy ulicy Nowy-Świat № 1, dystrybucja z materjałami piśmiennemi, z wyrobioną kljentelą, z urządzeniem i towarem, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na miejscu. 1553

Magle wiedeńskie, z wygodnem mieszkaniem do sprzedania, przy ulicy Furmańskiej № 10. 1577

Rs. 1,000 potrzebne są na dom murowany, bez pośrednictwa, ubezpieczenie w pierwszej połowie wartości onego. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. D. 10. 1444

Rs. 200 potrzebne są, na umiarkowany procent, gwarancja pewna. Oferty do kantoru Kur. Warsz. pod lit. K. 200. 1639

Dom z wolnej ręki do sprzedania lub zamiany. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość u zegarmistrza p. Keitel, ulica Elektoralna № 6. 1428

Dom do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Warecka 7, m. 30.

Restauracja zaraz do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: Warecka № 7, mieszkania 30. 1736

Suma rs. 32,500 jest do wypożyczenia na umiarkowany procent, od św. 1885 roku., bez pośrednictwa. Wiadomość: Niecała № 4, w fabryce cukierków. 1485

Lokale.

Salon umeblowany do wynajęcia, na żądanie i gabinet. Sienna 9a, mieszk. 7. 1443

Pokój z opałem, usługą, może być z utrzymaniem, dla przyzwoitej dobrze wychowanej osoby. Złota № 3, mieszkania 8. 1570

Pokój z meblami i usługą, jest zaraz do wynajęcia. Chmielna № 35, mieszk. 11, pierwsze piętro. 1583

Potrzebne są dwie przestronne wozownie, w okolicach placu Zamkowego i Teatralnego. Ktoby miał takowe do wynajęcia, raczy się zgłosić do kantoru domu handlowego M. Parzelski. Kiersz i S-ka, ul. Podwal № 1.

Plac Teatralny № 7, od 1-go Kwietnia do najęcia lokal: 4 pokoje, 2 przedpokoje, alkowa, kuchnia, piwnica, zlew, wodociąg i góra, za rs. 500 rocznie. 238

Salon umeblowany z komfortem z łóżkiem, samowarem, opałem, za 25 rs. miesięcznie. Marszałkowska róg Hożej 12a, mieszkania 4, II piętro, wejście frontowe. 1364

2 pokoje z balkonem, przedpokój z kuchnią, piwnicą i górą, za 15 rs. miesięcznie i różne mniejsze. Wiadomość: ulica Pańska № 64. 1429

Pokoik do odnajęcia przy familji, z usługą i opałem, za rs. 8, stróż wskaże. Zielna № 7A, dom Wernera. 1548

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon etc. z b. dobrym rozkładem z przyczyny tranzlokacji zaraz, Luty i Marzec bezpłatnie. Złota 2a. 1733

Do wynajęcia od św. Jana r. b. sklep z mieszkaniem, przy ulicy Niecałej, pod № 4; tamże różne lokale, wiadomość u właściciela domu. 1028

Do odnajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój z kuchnią, na 3-m piętrze, za 240 rs. Ulica Chmielna № 1. 1629

Pokój zaraz do wynajęcia, umeblowany, z opałem, usługą. Ulica Chmielna № 11, mieszkania 1. 1647

Pokój duży, widny, o dwóch oknach, jest zaraz do odnajęcia. Chmielna № 62, u Lewandowskiego. 1687

Warsztat dla stolarza lub t. p., wraz z lokalem, w każdym czasie do wynajęcia b. tanio. Wiadomość: Warecka № 7, m. 30.

Zeniesienia rozmaite.

Rozpylacze pokojowe Richardsohna, pończochy gumowe przeciw kurczom, płótna gumowe, flaszki dla dzieci, specjalności paryzkie, poleca T. L. Breymeyer, Warszawa, Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 2363

Jakób Mławski, Solna 18. Realizuje lub nabywa wszelkie należności pieniężne, sprawy sądowe, egzekucje wyroków prowadzi własnym kosztem, przyjmuje załatwienia spraw w Petersburgu. Przyjmuje do 11 rano i od 3—7 wieczorem. 543

Tani magazyn, Chłodna 8, przyjmuje towar w komis. 1613

Marjage! Szlachcic, wykształcony, kawaler, lat 40, posiadający około 3 tysiące rubli rocznego dochodu, pragnie zaślubić pannę lub wdowę, odpowiedniego wieku, wykształcenia i majątku. Oferty jeżeli można z fotografiami, adresować uprasza: W. M. L Warszawa, poste-restante (dyskrecja absolutna). 1451

Tanio! Przyjmuję suknie do roboty po rs. 2 i 4, wykończenie eleganckie i podług najświeższej mody; tamże potrzebne są panny. Chmielna 35, lewa oficyna, m. 9. Zofja. 1650

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

W Kijowie w czasie tegorocznych kontraktów, osoby mające interesa do załatwienia, mogą korzystać z dobrej zręczności poruczenia takowych prawnikowi dobrze obznajmionemu z tamtejszemi stosunkami i interesami handlowemi, mogącemu przedstawić wszelkie żądane kwalifikacje. Reflektanci raczą składać adresy pod lit. K. P. W. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1694

U akuszerki Frączak są pokoiki dla osób spodziewających się słabości, z umieszczeniem dziecka, po umiarkowanej cenie.— Stare-Miasto № 21. 1541

Akuszerka E. M., przyjmuje osoby na kuracje lub słabość, z umieszczeniem dziecka, od rs. 15. Pańska № 13. 1660

Mamki z młodszym i starszym pokarmem. Pańska № 13. 1659

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, u kowala. Ulica Śliska № 25. 1513

Mamki wiejskie są u akuszerki, przy ulicy Pańskiej № 19. 1576

Mamka młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, mówiąca po rusku i po niemiecku, inteligentna, życzy sobie dostać się do domu wyższego za mamkę, lub też niańkę. Wiadomość: ulica Mokotowska № 12, mieszkania 19, u akuszerki K. Lewtakowskiej.

Ostrzeżenie. — Niniejszem podaje do wiadomości, iż syna mego Władysława nie upoważniałem nigdy i nie upoważniam nadal do odbioru żadnych przypadających mi należności, a także nigdy mu żadnych wartościowych papierów nie dawałem do zrealizowania;—ostrzegam przeto, że żadne zobowiązania z rąk jego wartości nie mają. Nadmieniam jednocześnie, iż zobowiązania jego osobiste jako nieletniego niemają żadnej wartości.—Andrzej Puścikowski. 1656

Pies koloru żółtego, chart, przybłąkany w dniu 30 Stycznia, do odebrania za zwrotem kosztów za rogatkami Jerozolimskiemi, wieś Ochota № 32, u p. Krauzego. 1735

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 19 (31) Января 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.